
Religia chrześcijańska, prawo, państwo

Religia i sekularyzacja

Jak wynika z aktualnych badań politologicznych, socjologicznych i licznych rozważań filozoficznych, zaczynamy mówić o odwróceniu poglądów stanowiących, że religia przeszkadza w osiągnięciu modernizacji, nowoczesności, bogaceniu się, pełnej autonomii jednostki. Jeszcze do niedawna zdaniem lewicy kościoły, a także wyznawcy różnych religii mieli pogodzić się z tym, że religia nie będzie źródłem prawa ani nakazów kształtujących polityczne działanie. Z kolei zdaniem liberałów Kościół katolicki wciąż jakoby nie jest skłonny wyrazić zgody na nowoczesność. Świadczy o tym postawa papieży, brak głębszych reform instytucjonalnych. Jedynie uczeni, publicyści i politycy katoliccy wskazują na ograniczenia lewicowego i liberalnego sposobu postrzegania roli i znaczenia religii. Według nich nie jest ona przeszkodą, lecz bezcennym kapitałem społecznym, który zawsze wzmacnia społeczne więzi i ubogaca jednostkę (łączy, wspomaga i kształci).

Wyniki wspomnianych badań wykazują, że zarówno w świecie, jak i w Polsce, chociaż nie wśród starych państw Unii Europejskiej, religijność ludzi może być i jest motorem zmian społeczno-politycznych i technologicznych. Zaczynamy wręcz dostrzegać powrót religii do polityki, co jest bodaj najważniejszym politycznym zjawiskiem na progu XXI wieku. Szczególnie widać to w aspekcie poszukiwań inspiracji religijnych dla działań zarówno prawicy, jak i lewicy. Wy-

* Prof. zw. dr hab. Stanisław Wójcik – kierownik Katedry Teorii Polityki i Studiów Wschodnich w Instytucie Nauk Politycznych i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: stanislaw.wojcik@kul.pl, ORCID: 0000-0002-5572-3199.

rażnie obserwujemy ten trend w Polsce, chociaż właściwie dopiero wchodzimy do UE i można mieć obawy, czy nie doświadczymy na sobie nowej niemieckiej i francuskiej sekularyzacji. Niestety od półwiecza Polacy doznawali tej polityki ze strony komunistycznego państwa, w efekcie czego zwłaszcza młody Polak niewiele wie o złożonych relacjach religii, prawa i państwa.

Prawo naturalne i prawo stanowione

Warto przypomnieć, że prawo w pookwieceniowej tradycji europejskiej rozwijało się jako autonomiczny oraz niezależny system regulacyjny i miało do spełnienia swoją własną rolę. Instytucje i zasady prawne pozostawały pod coraz słabszym wpływem uznawanych dotąd systemów moralnych, pojęć sprawiedliwości i słuszności. Te zaś w Europie kształtowały się pod wpływem chrześcijaństwa. Wydawało się, że ujęcie prawa nie może być sprowadzone tylko do reguł prawa stanowionego wyrażonego przez kompetentny organ państwa. Jednak prawo coraz bardziej było legitymizowane przez demokratyczną większość i – jak sądzono – tylko przez konieczne minimum aksjologiczne¹.

Systemy prawa współczesnej Europy są oparte na modelu demokracji konstytucyjnej, w którym uznaje się pluralizm światopoglądowy, w tym i religijny, ale mniej wiemy o ich niestabilnych wewnętrznych relacjach. Współczesna demokracja konstytucyjna jest oparta na porozumieniu, odrzuca prosty model demokracji większościowej, nakazuje obronę człowieka, zakłada maksymalną sferę wolności jednostki, o ile da się to pogodzić z interesami innych obywateli i społeczeństwa, stwarza możliwie szerokie szanse uczestniczenia każdego w życiu publicznym i decydowania o jego kształcie. W takim modelu nie mieści się kształtowanie prawa pod wpływem określonej ideologii, chociaż nie jest też tak, że prawo tworzone jest całkowicie jako neutralne aksjologicznie. Ta aksjologia systemu wynika z tradycji prawnych, z dziedzictwa cywilizacyjnego (np. w Polsce z silnej wspólnej tożsamości religijnej i narodowej), z uznawanej koncepcji praw podstawowych. Oczywiście system demokracji konstytucyjnej nie zapewnia przez samo swoje istnienie spójnych reguł zachowania. Jest bardziej procedurą, formą, które dopiero będą wypełniane zasadami o konkretnej treści.

¹ Na gruncie teorii prawa naturalnego uważano od dawna (Platon, Arystoteles), że państwo i prawo winny mieć zakorzenienie w istniejącym systemie moralnym. W czasach nowożytnych ten związek opierano na nadanym przez Boga prawie naturalnym. Te relacje zakwestionowali najpierw prawnicy liberalowie, następnie pozytywści w XIX wieku. Według pozytywistów prawo miało być faktem uchwalonym i wykonanym. Próby rozerwania relacji prawo naturalne – prawo stanowione wywołują zawsze dyskusje dotyczące słuszności, aktualności i ustalenia pożądanej relacji. Wyraźnie nie zdały egzaminu zarówno teoria liberalna, jak i pozytywistyczna, według której wyłącznie prawo stanowione miało być gwarantem ładu i porządku.

Dopiero uznanie i uwzględnienie minimum aksjologicznego i praw podstawowych za wspólny i uniwersalny element porządku prawnego w państwach demokracji konstytucyjnej może rozstrzygać wiele zasadniczych konfliktów religijnych i prawnych, bo tu właśnie sytuują się pytania o możliwe i dopuszczalne mechanizmy rozwiązywania sporów, które są determinowane istotnymi różnicami światopoglądowymi. Są to spory o status życia ludzkiego, a także o intensywność jego ochrony.

Społeczeństwo, część polityków, prawników i politologów w Polsce bije na alarm, że państwo i prawo funkcjonują źle, powszechnie uważa się, że obecne sejmy na ogół stanowią złe prawo, a przecież III RP miała stawiać się demokratycznym państwem prawa². Dzieje się tak dlatego, jak zauważa personalista Czesław Bartnik, że w formule „państwo prawa” nie dostrzega się znaczenia osoby ludzkiej, jej świata, jej wielkości i ponadziemskich zadań. Jeśli mówi się o człowieku, to tylko jako o jednostce w istocie konsumpcyjnej, której jedynym celem jest przyjemność, zysk czy pożytek. Ostatecznie odrzuca się Kościół, religię, tradycję chrześcijańską. Ich rolę ma spełniać norma prawna. Autorem prawa, prawodawcą i decydentem życia zbiorowego jest polityk, kapitalista, urzędnik... Prawo realizuje coś z rozumu i decyzji, ale nie odzwierciedla nieskończoności człowieka. Ujęcia współczesnych pozytywistów prawnych są mylne, płytkie, formalistyczne, legalistyczne. Prawo rzekomo wszechmocne faktycznie tworzy dzunglę, w której wszystko wolno, co można fizycznie. Stąd na przykład wielcy

² Należy przypomnieć, że koncepcję państwa prawa uformowała myśl pozytywistyczna, która wystąpiła przeciwko tzw. pierwszej fali liberalizmu, mającej miejsce w Europie i w USA w pierwszej połowie XIX wieku. Liberalizm ten odrzucił wszelkie normy i prawa społeczne, autorytet władzy, obowiązujące kodeksy i moralność o podłożu religijnym. Opowiedział się za indywidualizmem, za samowystarczalną jednostką, którą ustanowił suwerenem. Społeczeństwo i państwo nie miało godzić w prawa jednostki. Władzę absolutną miała zastąpić władza konstytucyjna, która gwarantowała jednostce prawo do życia, własności prywatnej, wolności myśli, wyboru stylu życia. Człowiek miał stać się całkowicie wolny, niczym nieskrępowany. Uważano, że totalna wolność przez odrzucenie prawa, etyki i tradycji przyniesie jednostce upragnioną wolność. Jak się okazało, takie podejście wspierało rozwój dzikiego kapitalizmu. Społeczeństwo oraz pozytywistyczni ekonomiści i prawnicy zorientowali się, że powstaje chaos gospodarczy, upada autorytet państwa, które przestawało bronić słabych, a nawet samego prawa. Wielu uczonych europejskich podjęło się wówczas „regulacji wolności” (J. Austin, R. Ihering, P. Laband i in.). Pozytywizm prawny miał odtąd zapanować nad chaosem życia społecznego. Paradoksalnie wolność miało dać prawo, właściwe jego stanowienie. Tak zaczęło się sterowanie życiem państwowym przez emisję praw: układano je, stanowiono, spisywano, ogłaszano, mnożono aż do inflacji prawnej. Zakładano, że życie społeczno-polityczne i gospodarcze to jedynie zjawiska prawne, regulowane prawem. Wydane przez parlament ma moc powszechnie obowiązującą. Było to właśnie prawo stanowione, bardziej ideowe, humanistyczne, będące przejawem woli człowieka, który wystarczał sam sobie w urządzeniu całości życia. Nie potrzebował więc Boga ani religii, ani Kościoła. Por. Z. Blok, *Niedefiniowalne oblicza modeli państw liberalno-demokratycznych*, w: *Granice teorii polityki. Świat zachodni w stanie zagrożenia*, red. W. Bulira, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018, s. 29 n.; P. Winczorek, *Legitymizacja władzy politycznej*, „Państwo i Prawo” 1985, nr 11–12.

aferzyści, którzy w odczuciu społeczeństwa działają na szkodę Polski, według niektórych zwolenników „państwa prawa” nie mogą być karani, gdyż rzekomo nie naruszyli przepisów, a tylko wykorzystali luki w prawie... i mają rzekomo prawo kierowania się etyką własną³.

„Nie chcę powiedzieć – pisze Bartnik – że prawo jest mało ważne. Wprost przeciwnie. Jest ono absolutnie konieczne, ale nie funkcjonuje samo. Musi być uwarunkowane całą osobą ludzką. Bez tego jest fikcją... Samo prawo formalne jest jedynie okazją do nadużyć, co obnaża doskonale obecna sytuacja w Polsce. Dla teorii katolickiej na pierwszym miejscu są prawa bytu i istnienia, z nich wynikają normy etyczne i całość rozgrywa się w świecie osoby, która kieruje się sumieniem i prawem jednocześnie. Prawo jest ważne i obiektywne, ale nie funkcjonuje wbrew etyce, czy po prostu bez dobrej woli, bez godności całej osoby ludzkiej. W sprawach fundamentalnych prawo ma sankcję nie tylko własną, doczesną, ale także religijną, moralną”⁴.

Przychylałbym się do opinii, że jest to wina tzw. normatywizmu prawniczego. Zwolennicy tej doktryny wciąż uważają, że wszelkie problemy społeczne można usunąć definitywnie wyłącznie efektem właściwych regulacji, dobrego prawa, poprzez nowe ustawy, przepisy, aż do skutku. Według tego przekonania prawo stanowione ostatecznie ma zastąpić etykę i obyczaj. To utopijne przekonanie stało się dzisiaj narzędziem inżynierii społecznej, zwłaszcza UE, która chciałaby w ten sposób radykalnej zmiany rzeczywistości. Inaczej jest na gruncie podejścia klasycznego. Prawo istotnie reguluje życie społeczne, ale nie obejmuje całego wymiaru tego życia i nie wyklucza innych czynników, jak tradycja, historia, religia, sumienie. Prawo, aby było szanowane i akceptowane przez ludzi, musi być zgodne z powszechnie obowiązującymi zasadami moralnymi, inaczej jest uznawane jako niesprawiedliwe i obchodzone. W takich warunkach bardzo trudno jest budować poczucie, że tworzymy sprawiedliwe państwo. Państwo winno być państwem prawa, wewnątrz którego funkcjonują inne systemy regulujące życie społeczne, jak moralność, obyczaj, wyrastające z religii. To państwo dla człowieka, państwo wspólnoty osób. Chcę jednocześnie podkreślić, że obecne kłopoty, jakie przeżywa polska demokracja, wynikają stąd, że wielu Polaków, polityków, ludzi młodych nie ma i nie wierzy we wspólne wartości. Mają oni świadomość, że żyją w bardzo różnych grupach społecznych, dlatego deklarują poparcie dla pluralizmu, ale faktycznie realizują własne stanowisko. Zwalczają innych, którzy pod tym hasłem mogą zabiegać o swoje interesy. W tych warunkach pluralizm niedostatecznie wyraża wielość społecznych interesów, tradycji, marginalizuje innych. Gdy rywalizujący nie mają tej samej siły przebiccia, wtedy np. zasady godności osoby ludzkiej, dobra wspólnego, sprawiedliwości nie

³ C.S. Bartnik, *Nauka społeczno-polityczna Kościoła*, Standruk, Lublin 2008, s. 425.

⁴ Tamże, s. 426.

zatriumfują. Zdaniem A. Zybertowicza we współczesnej Polsce interesy ludzi nie są dobrze zrównoważone, dlatego zasady tracą na znaczeniu⁵.

Obecnie coraz lepiej widzimy, że to obawa przed społeczeństwem i lęk przed rozliczeniem zła socjalizmu i liberalizmu każą kwestionować religię, normy etyczne niezbędne do budowy jakiejkolwiek wspólnoty i państwa. Dzisiaj moralność w polityce, jak i w społeczeństwie wymaga zdecydowanego odrodzenia. Swym niepokojem wynikającym z takiego kierunku przemian w Polsce dawał wyraz papież Jan Paweł II, odnosząc się do tego, czym ma być „zdrowa demokracja”. Według niego powinna być ona państwem prawa oraz opierać się na poprawnej koncepcji osoby ludzkiej, która wymaga spełnienia koniecznych warunków, jakich potrzebuje promocja osób przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i podmiotowości społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa i współodpowiedzialności, gdyż demokracja bez wartości – jak uczy historia – łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm⁶.

Celem artykułu jest wykazanie, że dobrego, sprawiedliwego państwa nie zbudujemy, opierając się wyłącznie na prawie stanowionym. Państwo i prawo winno wyrastać z powszechnie akceptowanej tradycji i moralności ogólnoludzkiej. Dla personalistów moralność w polityce jest wyprowadzana z wyższych zasad religii chrześcijańskiej i jest istotnym argumentem wielkiej przyszłości państwa i narodu.

Realizm i uniwersalizm religii chrześcijańskiej

Myśl religijna Jezusa została przedstawiona przez czterech ewangelistów jakby w dwóch obszarach. Św. Mateusz, św. Marek i św. Łukasz koncentrują uwagę czytelnika na wskazaniach i pouczeniach Jezusa skierowanych do narodu żydowskiego w kwestiach obyczajowo-religijnych, które wymagały zasadniczej odnowy. Tematyka Ewangelii św. Jana koncentruje uwagę na prorockim posłannictwie Jezusa i zawiera najgłębsze tajemnice wiary chrześcijańskiej. Domagał się On od wszystkich nawrócenia, czynienia pokuty według Jego nauki jako drogi do zbawienia wiecznego, osiągnięcia duchowego Królestwa Bożego. Oba aspekty – świecki i sakralny – łączą się w nauce Jezusa.

Jezus rozpoczynając swoją misję, dobrze wiedział, że w świecie doczesnym dzieje się wiele zła. Ludzie czuli się zagubieni, bezbronni, pytali – i wciąż pytają – jak żyć. Uważali, że życie jest wszystkim, co mieli. W świecie, w którym żyli, nie było ani sprawiedliwości, ani wolności. Panował wyzysk, prawo służyło bogatym, a życie obyczajowo-religijne cechowała niesłychana obłuda.

⁵ A. Zybertowicz, *Kłopoty z demokracją*, „Nasz Dziennik” 30.06–01.07.2012, s. 16.

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus Annus*, I V 1991, (CA, 13).

Jezus swoje nauczanie oparł na wygłoszonych na górze przy jeziorze Gennezaret ośmiu błogosławieństwach⁷, przypominając zarazem obowiązujący wszystkich: bogatych i biednych, władze i lud Dekalog: miłuj Boga i bliźniego, nie zabijaj, nie kradnij, szanuj rodziców, nie cudzołóż, nie dawaj fałszywego świadectwa oraz dając wiele upomnień i rad: życie sprawiedliwie, nie sądzić, abyście nie byli sądzeni. Nauczanie opierał również na przypowieściach, m.in. o belce i żdźbale w oku swoim i brata, o nierzucaniu pereł przed wieprze. Głosił, by zanosić prośby do Boga z wiarą, a wtedy On da nam to, o co prosimy; mówił, byśmy czynili dobro, przestrzegał, byśmy nie szli szeroką drogą i bramą, które prowadzą na zatracenie, a gdy oko i ręka służą zgorszeniu, byśmy je odrzucili. Te i wiele innych nakazów i pouczeń zostało zapisanych na kartach Ewangelii i w Listach Apostolskich.

W każdej Ewangelii Jezus napomina ludzi, a także apostołów, że mają zbyt mało wiary w Boga, że jest ona mniejsza od najmniejszego ziarna gorczycy. Ta właśnie kwestia zrozumienia i osiągnięcia głębokiej wiary przez ludzi i uczniów Jezusa stanowi sedno Ewangelii św. Jana. Rozpoczyna się od wskazania Jezusa, że „(...) trzeba się na nowo narodzić – z wody i ducha, bo co się z ciała narodziło jest tylko ciałem, że Bóg jest duchem, dlatego cześć należy mu oddawać w duchu i prawdzie”, „(...) ciało znaczy mniej niż dusza, bo właśnie wypełniona wiara w Boga prowadzi do zbawienia”. Jezus stopniowo rozwijał sens swojej misji, jak i znaczenie swej bliskiej śmierci krzyżowej i zmartwychwstania⁸. Nie tylko apostołom i ówczesnym nielicznym wykształconym osobom trudno było pojąć oraz podzielić w pełni tę naukę. Brak jej zrozumienia zauważalny był przez wieki, obserwuje się go i dziś (sekty, herezje, ateizm). Zwłaszcza filozofowie, ci dawniejsi, jak i współcześni, kwestionują jej realizm, a nawet i uniwersalizm.

Współcześnie zwraca się małą uwagę na historyczną, społeczną, prawną, filozoficzną, a także ekonomiczną rolę i znaczenie religii chrześcijańskiej, która wciąż jest aktualna i atrakcyjna. Według Jezusa nadane przez Boga prawo naturalne stanowiło kryterium, które pozwalało właściwie postępować w życiu, odróżniać dobro od zła. Jezus potępiał dyktat niesprawiedliwego prawa stanowionego. Prawo nadane przez Boga i utwierdzone przez Jezusa miało przywrócić sens doczesnemu życiu, a zarazem wskazać właściwą drogę do ocalenia, zbawienia ludzi.

Współcześnie przysłowiowym kluczem do odrodzenia naszego życia społeczno-politycznego winien stać się personalizm systemowy, odnoszący się do całego życia społecznego. Jego podwaliny dał Emanuel Mounier, tworząc chrześcijańską teorię społeczną, ukazującą chrześcijaństwo jako społeczno-

⁷ Ewangelia wg św. Mateusza 5, 1–12, w: Pismo Święte Nowego Testamentu, tłum z j. grec. S. Kowalski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.

⁸ Ewangelia wg św. Jana 5, 22–34; 6, 28–34; 8, 31–51; 12, 44–50, w: Pismo Święte Nowego Testamentu, tłum. z j. grec. S. Kowalski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.

-twórcze, cieszące się doświadczeniem wieków, dające niezawodną podstawę dla budowy odrodzonego świata, tworzenia postępu cywilizacyjnego i sensu życia. Warto przypomnieć, przypuszczalnie trochę już zapomniane, kluczowe tezy jego stanowiska: 1) człowiek współtworzy życie społeczne z drugim i z Bogiem; 2) jest zaangażowany osobowo w cywilizację techniczną; 3) celem najwyższym zaangażowania jest Królestwo Boże, ale które jest antycypowane na ziemi jako konkretna forma państwa; 4) osoba ma najwyższą godność; 5) najdoskonalszą więzią międzysobową jest miłość; 6) motorem postępu społecznego i cywilizacyjnego jest ustawiczny duchowy postęp wewnątrzsobowy⁹.

Obecnie trwa proces pogłębiania personalizmu jako systemu samodzielnego, nieutożsamianego z tomizmem, idealizmem, indywidualizmem, subiektywizmem, i wprowadzania do realiów współczesności. W artykule nawiązuję do personalizmu, który wyłania się z myśli polskiej, rozwija bazę personalną. Ten zdroworoządkowy personalizm polski reprezentowali prymas Stefan Wyszyński, papież Jan Paweł II, Czesław Strzeszewski, Czesław Bartnik, a sięgając do historii polskiej myśli filozoficznej, za prekursora polskiego personalizmu można uznać arianina Adama Gosławskiego, autora publikacji *Disputatio de persona* (Raków 1620). Przedstawiali oni problemy społeczno-polityczne na bazie relacji osoba – osoby, ludzkiej komunikacji opierającej się na najwyższych wartościach doczesnych i duchowych (godność i dobro człowieka, solidarność, sprawiedliwość), wprowadzających harmonię w stosunki międzyludzkie, między światem doczesnym i duchowym, religijnym i ustanawiających życie społeczne w relacji do Boga. Personalizm systemowy jest korelacją osobową. Osoba musi mieć prymat w każdej organizacji życia. Wartości osobowe kształtują sposoby oraz kierunki zadań i działań instytucji, dlatego tworzą nowe perspektywy dla ujęć naukowych. Nadają wszystkim elementom życia społecznego charakter życiowy pełen wartości i sensowności.

Człowiek co jakiś czas, szczególnie w trudnych sytuacjach życia, jak chociażby obecnie panującej epidemii, ponawia podstawowe pytania dotyczące sensu i celu życia, a ich napięcie wzrasta najczęściej podczas analizy empirycznej bądź apriorycznej percepcji świata. Jedna opiera się na ustaleniach nauki, na osiągnięciach medycyny, techniki, technologii, komunikacji, druga sięga ponad empirię, domaga się odpowiedzi wybiegającej poza świat doczesny, do rzeczywistości Boga. Czy jest to tylko intuicja, intencja obecności Bożej w naszym doczesnym świecie? Jezus nie tylko nauczał, ale wskrzeszał zmarłych, uzdrowiał nieuleczalnie chorych i mimo że został skazany na śmierć przez ówczesne władze, przecież zmartwychwstał. Tradycja Wielkanocy, wielkiego święta religii chrześcijańskiej,

⁹ E. Mounier, *Co to jest personalizm oraz wybór innych prac*, Kraków 1960; por. J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, „Znak”, Kraków 1988; tenże, *Persona e societa*, Gallarate 1950; C.S. Bartnik, *Szkice do systemu personalizmu*, Lublin 1964.

umożliwia rokrocznie przeżyć to niezwykle, tajemnicze i radosne wydarzenie. Można zgodzić się z opinią, że religia to konfrontacja z tajemnicą, wpisana w przekraczającą nas boską potęgą. W doświadczeniu religijnym czujemy, że otwieramy się na coś, co jest nieskończenie większe od nas, a więc niemożliwe do ostatecznego poznania, ale przecież sama nauka zakłada istnienie przekraczającego nas ładu.

Nauka Jezusa wskazywała głównie na potrzebę pogłębienia wiary religijnej, co wymagało jednak zmiany interakcji społecznych. Skala, zasięg tej nauki powinny determinować nasze współczesne zainteresowanie Jezusem. Podkreślmy, że jako człowiek czynił to, co mógł tylko Bóg, nikt inny tego powtórzyć nie potrafił poza apostołami, którym udzielił tej boskiej mocy i władzy. Przekazana przez Niego wiedza o Bogu, religia była – i jest – nie tylko realistyczna, ponieważ dawała silne oparcie również dalszym reformom społecznym, rosnącej podmiotowości człowieka, ale i uniwersalistyczna, bo nowy system wartości (miłość, sprawiedliwość, solidarność, równość, godność człowieka, jego dobro) stworzył dla wszystkich ludów, narodów i wszechczasów.

Przemysław Artemiuk zauważa, że filozof marksistowski Leszek Kołakowski dostrzega jedynie uniwersalizm nauki Jezusa, który odniósł do wskazań odrodzenia moralnego człowieka, a mniej cenil jej realizm. O ile pierwsza ocena Kołakowskiego jest właściwa, o tyle dyskusyjna jest opinia dotycząca jej realizmu, co może wynikać z jego ateistycznego nastawienia wypływającego z działalności filozofa w okresie dyktatury władzy komunistycznej¹⁰. Pisząc o uniwersalizmie nauki Jezusa, Kołakowski doceniał jakościową różnicę, gdy zestawiał system wartości Chrystusa z obowiązującym wówczas duchowo-laickim. W tym pierwszym jest miłość przed prawem, postulat zniesienia przemocy, pełny rozwój moralny człowieka, przy wskazaniu nędzy doczesności. Konstatował, że te postulaty etyczne domagają się realizacji w każdym czasie. Dlaczego tego uniwersalizmu aksjologicznego Jezusa Kołakowski nie łączy z realizmem Jego nauki dążącej przecież do przemiany postaw ludzi, ich całego życia społecznego? Może dlatego, że Jezus stale podkreślał, iż świat, w którym żyjemy, jest tylko naszym domem na jakiś czas, nie na zawsze. Stawiał On przed słuchaczami dwa cele: zbawić się oraz poprawić swoje całe doczesne życie. Wzywał do nawrócenia „tu i teraz”, do życia prawdziwie moralnego i religijnego. Zwrócił uwagę ludzi na możliwość doskonalenia ziemskiego świata przez przemianę duchową, miłość, sprawiedliwość. W jakimś sensie jesteśmy wciąż na początku tej wizji, ale doceniamy jej znaczenie dla życia w pokoju. Dlatego podzielam konkluzję Artemiuka, że słowom Jezusa zapisanym w Ewangeliach należy przywracać znaczenie, odkłamywać. Przypominając rozważania Kołakowskiego o Jezusie, Artemiuk zauważa, że Kołakowski dostrzegł w Nim postać, bez której nie można

¹⁰ P. Artemiuk, *Wyznania rewizjonisty*, „Do Rzeczy” nr 12/365, 16–22.03.2020, s. 56.

zrozumieć rzeczywistości, że to co nowe, wyłoniło się dzięki Niemu. Dlatego nie może On być zapomniany, musimy bronić dziedzictwa Jezusa z Nazaretu.

Osoba w państwie społecznym

Stanowisko ateistyczne odrzuca realizm chrześcijański jako przydatny do analizy i budowy nowoczesnego państwa i realizacji społeczeństwa obywatelskiego. Obawia się, że mogłoby doprowadzić do ukształtowania się państwa teokratycznego. Jest to nieusprawiedliwiona obawa przed konserwatyzmem myśli katolickiej. Myśl ta jest twórcza i nie jest przeciwna państwu świeckiemu. Personalizm systemowy formułuje model państwa społecznego, którego tezy są wyprowadzane z uwarunkowań: historycznych, społeczno-gospodarczych, ustrojowych, kulturowych i religijnych, mających silne związki z klasyczną europejską myślą filozoficzną, która kształtowała wyobrażenia intelektualne na temat polityki. Punktem wyjścia personalizmu jest teza, że osoba jest źródłem, podmiotem i celem dynamicznej rzeczywistości społecznej, a także kategorią poznania, działania i tworzenia. Uznaje zasadę godności osoby ludzkiej, tj. że ma ona mieć autonomię i pierwszeństwo wobec społeczeństwa i państwa, ale wtórnie ma z nimi współdziałać, tj. rozwijać, poszukiwać nowych form życia społecznego i państwowego opartych na zasadach dobra wspólnego, solidarności, sprawiedliwości, pomocniczości. Mają one porządkować system społeczny, polityczny, prawny i ekonomiczny na miarę człowieka jako osoby, umożliwiać tworzenie takich struktur, w których osoba ma zapewnione poszanowanie swej godności i posiada szanse pełnego, integralnego rozwoju. Takie ujęcie roli człowieka wpływa pozytywnie na jego kondycję psychiczną, motywuje do działania¹¹.

Według tej doktryny człowiek ma aktywnie współtworzyć życie społeczne z innymi osobami i z Bogiem, ma być zaangażowany w gospodarkę, technikę, jak i w budowę konkretnych form, ustroju państwa, a cały ten postęp cywilizacyjny ma się dokonywać dzięki systematycznemu postępowi duchowemu, wewnątrzsobowemu. Personalistyczny model życia społecznego oparty jest na prawie, respektuje interesy społeczności, kieruje się etyką niezależnie od układów politycznych ze względu na godność osoby. Odmiennie niż marksizm i liberalizm wskazuje na relacje człowieka jako osoby ze zorganizowanym społeczeństwem. Oznacza to, że z jednej strony społeczeństwo istnieje dla niej i dzięki niej, ale z drugiej strony człowiek wtórnie istnieje też dla społeczności. Tę personalistyczną interakcję wzajemnego dopełniania się oddaje elipsa,

¹¹ S. Wójcik, *Państwo w ujęciu personalizmu*, w: *Stosunki międzynarodowe w procesie zmian*, red. A. Stelmach, T.R. Szymczyński, M. Walkowski, Wyd. Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2018, s. 725 n.; tenże, *Samorząd terytorialny w perspektywie personalizmu społecznego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2020, nr 1, s. 29 n.

która ma dwa połączone centra. W marksizmie i liberalizmie występuje brak tego łączenia. Personalizm systemowy tworzy mocne podstawy dla budowy odrodzonego świata, dalszego postępu całego życia doczesnego, aby sprostać przede wszystkim wymaganiom duchowego Królestwa Bożego, jest realistyczny, zdroworozsądkowy i uniwersalistyczny.

Trzeba jednak wciąż pamiętać, że zagadnienie relacji religia, prawo, państwo nigdy nie było i nie jest łatwe ani w aspekcie teoretycznym, ani jako realizacja praktyczna. Dzisiaj w Polsce obowiązuje konkordat z 24 kwietnia 1998 roku, który przyjął rozwiązanie najbardziej umiarkowane, zgodne z charakterem obu instytucji – państwa i Kościoła, jako autonomię oraz wzajemną współpracę dla dobra człowieka.

Patrząc jednak na te relacje z perspektywy historycznej i politycznej, widzimy ciąg niekończących się trudności, konfliktów oraz przedzielające je okresy życzliwej współpracy. Trudności w ustaleniu właściwych relacji między społecznością religijną i społecznością państwową pojawiały się już od samego początku chrześcijaństwa. Jezus wyraźnie rozróżniał te dwie dziedziny: religię i państwo, głosił bowiem: oddajcie cesarzowi co cesarskie, a Bogu to, co należy do Boga. Mimo że Chrystus swoje działanie ograniczał do spraw religijnych, stał się przedmiotem prześladowania ze strony ówczesnych władz. „Królestwo Boże”, które głosił, uznano za konkurencyjne w stosunku do cesarstwa rzymskiego. Sądzę, że wówczas myłono pojęcia, kto jest królem królestwa ziemskiego, a kto jest królem Królestwa Bożego, czyli wrogiem Heroda i Rzymu. W jakimś stopniu Jezus naruszał porządek starej religii. Działalność Jego i apostołów nie była ściśle polityczna, ale religijna, moralna, wprowadzająca nową wizję świata, stawiająca się w konfrontacji do polityki w najszerszym znaczeniu.

Relację autonomii i współpracy psuły nowożytnie, oświeceniowe nurty filozoficzne, nowe ideologie polityczne, nowe prądy społeczne, takie jak: liberalizm, marksizm, faszyzm, komunizm, postmodernizm. Wpłynęły one na formułowanie się skrajnych, najczęściej wrogich relacji między państwem i religią. Jakkolwiek dzisiaj pozycja Kościoła i religii jest stabilna, to jednak za główne zagrożenie uważam obecny agresywny, redukcjonistyczny liberalizm zmierzający do rozmycia wiary, splycenia polskiego katolicyzmu.

Jak się okazuje, trudne czasy, także ten obecny kryzys wywołany pandemią koronawirusa, który obejmuje cały świat, poddaje weryfikacji obowiązujące systemy moralne, prawne i funkcjonowanie państw. To zagrożenie życia ludzkiego sprawiło, że po raz kolejny społeczeństwa, ludzie nauki zwrócili uwagę na fakt zagrożonej godności człowieka. Współczesny świat jest zdominowany przez neoliberalizm, tak jak wcześniej przez komunizm, który odrzucał chrześcijański system wartości, chociaż deklaratywnie odwoływał się do jego wartości – do godności człowieka, do dobra wspólnego i innych. Po raz kolejny widzimy, że styl życia bez Boga, bez zasad moralnych prowadzi narody do samozagłady.

Wiemy z historii o narodach bogatych, wykształconych, kulturalnych, które przeminęły, bo zabrakło im siły ducha, woli życia etycznego. Dzisiaj musi niepokoić, że wiele państw nie ma odwagi uchwalania praw zgodnych z Bożym prawem, naturą ludzką. Może to jest ta chwila, aby dostrzec, że idziemy drogą donikąd.

Bibliografia

- Bartnik C.S., *Personalizm*, Wyd. KUL, Lublin 2013.
 Bogucka I., *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków 2000.
 Bowne B.P., *Personalizm*, tłum. B. Gacka, J. Kłos, Czas, Lublin 1994.
 Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Wyd. WAM, Kraków 1996.
 Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 1990.
 Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, TN KUL, Lublin 1986.
 Mounier E., *Co to jest personalizm oraz wybór innych prac*, wybór i red. A. Kasiński, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 1964.
 Maritain J., *Persona e societa*, Gallarate 1950.
 Pałeczki K., *Prawo, polityka, władza*, COMSNP, Warszawa 1988.
 Piekara A., *Jakość administracji. Zarys współczesnej problematyki*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
 Sedlak W., *Technologia Ewangelii*, Pallottinum, Poznań 1989.
 Smolka B., *Narodziny i rozwój personalizmu*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002.
 Sobczak J., *Zmierzch cywilizacji*, Wyd. Naukowe INPiD UAM, Poznań 2002.
 Strzeszewski C., *Katolicka nauka społeczna*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.
 Szmulik B., Żmigrodzki M., *O państwie i polityce*, Lublin 2007.
 Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 1997, t. 24, z. 2, s. 6–39.
 Wójcik S., *Personalizm polityczny. Zarys problemów*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015.
 Wójcik S., *Polskie drogi personalizmu społeczno-politycznego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018.

Streszczenie

W artykule starano się wykazać, że dobrego, sprawiedliwego państwa nie da się zbudować, wyłącznie opierając się na prawie stanowionym. Państwo i prawo winny wyrastać z powszechnie akceptowanej tradycji i moralności ogólnoludzkiej. Dla personalistów moralność w polityce wyrasta z religii chrześcijańskiej i jest istotnym argumentem wielkiej przyszłości państwa i narodu.

Słowa kluczowe: religia chrześcijańska, prawo naturalne, prawo stanowione, personalizm polityczny

Christian Religion, Law, State

Summary

The paper attempts to demonstrate that an upstanding and just state cannot be built exclusively upon the codified law. State and law ought to emerge from a universally accepted tradition and human

morality. Personalists believe that morality in politics stems from Christianity, and that it constitutes a significant argument for a bright future of state and nation.

Key words: christian religion, natural law, statutory law, political personalism